

Sygnatura akt **VII W 91/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2014 r.

Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Wołowie w składzie:

Przewodniczący SSR Tomasz Paprocki

Protokolant Edyta Lickiewicz

po rozpoznaniu w dniach 7 sierpnia 2014 r. i 23 października 2014 r.

sprawy

***P. C., syna J. i G. z domu J., urodzonego w dniu (...) w B.***

***oskarżonego o to, że***

w kwietniu 2013 r. w miejscowości B., na terenie gminy B., w celu dalszego przetworzenia od nieznaney mu kobiety, przyjął 16 sztuk brusów z drewna sosnowego o miąższości 0,47 m3. Przyjęte brusy pochodzą z drzewa sosny, skradzionej w oddziale 240i lasu, leśnictwa Z., na terenie gminy O., będącego w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe Nadleśnictwa O., czym działał na szkodę Skarbu Państwa Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe Nadleśnictwo O. o wartości nie mniejszej niż 356,85 zł,

***tj. o czyn z art. 122 § 1 kw***

***I. uniewinnia oskarżonego P. C. od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku;***

***II. na podstawie art. 118 § 2 kpow kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.***

Sygn. akt **VII W 91/14**

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

G. C. jest właścicielem zakładu tartaczno – stolarskiego (...) w (...).

P. C. jest bratem G. C. i pomaga mu w wykonywaniu prac w zakładzie.

W dniu 19 kwietnia 2013 r., w czasie nieobecności G. C., do zakładu przyjechała białym busem kobieta, która oświadczyła obecnemu w zakładzie P. C., że ma ze sobą deski i przyjechała, gdyż chciałaby aby P. C. przeciął jej te deski na ławki. Nadto powiedziała, że rozmawiała o tym wcześniej z jego bratem.

Ponieważ P. C. spieszył się do pracy, odpowiedział, że w tej chwili nie ma czasu z nią na ten temat rozmawiać i gestem ręki wskazał jej miejsce, w którym może zostawić przywiezione deski. Było to miejsce na jego posesji, bowiem G. C. zabronił bratu przyjmować drewno podczas jego nieobecności.

Kobieta pojechała na tył posesji należącej do P. C. i tam złożyła 16 sztuk desek. Przed odejściem powiedziała P. C., że zadzwoni lub przyjedzie osobiście, gdyż często przejeżdża przez B., aby dokładnie powiedzieć co ma być wykonane z desek.

Następnego dnia P. C. poprawił ułożenie desek i przykrył je, zabezpieczając przed deszczem.

Do dnia dzisiejszego wymieniona kobieta nie zgłosiła się po odbiór desek.

**Dowód:**

- protokół przeszukania, k. 4-6,
- protokół oględzin, k. 7,
- zeznania G. C., k. 13, 99-100,
- wyjaśnienia P. C., k. 34, 94-95,
- zeznania A. P., k. 55, 96-97.

Drewno, które przyjął P. C., pochodziło z przestępstwa dokonanego w okresie 19-20 kwietnia 2013 r., tj. nielegalnego wyrębu sosny o wartości 610,13 zł. Wyrębu dokonano w lesie leśnictwa Z. w oddziale (...)lasu na terenie gminy O.

**Dowód:**

- notatka służbowa, k. 2,
- opinia biegłego, k. 25-30,
- zeznania A. P., k. 55, 96-97,
- zeznania W. M., k. 57, 96.

W toku postępowania przygotowawczego i sądowego P. C. nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i składał wyjaśnienia.

**Sąd zważył:**

Zebrane w sprawie dowody nie pozwoliły na przypisanie P. C. sprawstwa i winy.

W toku całego postępowania P. C. nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia, przedstawiając w nich wersję wydarzeń, która nie została obalona innymi dowodami. Sąd poczynił zatem ustalenia faktyczne na podstawie tych wyjaśnień, które nie stały w sprzeczności z zeznaniami świadków.

Przesłuchani w sprawie przedstawiciele służby leśnej posiadali jedynie wiedzę co do tego, że odnalezione na posesji P. C. drewno pochodziło z kradzieży. Potwierdzały to dowody z dokumentów, w szczególności opinia biegłego. Dowodom tym dano wiarę, ustalając, że drewno faktycznie pozyskane zostało w drodze przestępstwa, czemu zresztą P. C. nie przeczył.

Przedstawiona przez P. C. wersja, z której wynika, że przyjął drewno od nieznannej kobiety, nie jest wersją nielogiczną, czy też nieprawdopodobną. Zresztą sam oskarżyciel publiczny wersję taką przyjął za wiarygodną, bowiem zawarł ją w opisie zarzucanego czynu.

Jedynymi osobami, które mogły posiadać wiedzę co do tego w jaki rzeczywiście sposób drewno znalazło się na posesji, byli P. i G. C.. Przedstawiona przez nich wersja wydarzeń była spójna.

G. C. wykonuje prace stolarskie, zajmuje się produkcją mebli ogrodowych, w tym ławek. Nadto, jak zeznał, nie przypominał sobie współpracy z „taką panią”, ale przychodzi do niego bardzo dużo osób, aby np. zapytać o cenę.

Stwierdzał także, że możliwe było dojechanie busem do miejsca złożenia desek (co potwierdzają znajdujące się w aktach zdjęcia), a nawet samodzielne ściągnięcie ich z busa przez kobietę.

Oskarżyciel podnosił, że waga desek uniemożliwiałaby ich samodzielne złożenie przez kobietę. Tymczasem nie ustalono, że przywożąca deski kobieta była sama. Z wyjaśnień P. C. wynikało bowiem, że zaparkowała przy ulicy i na posesję weszła sama, przy czym nie obserwował on składania desek. Mógł zatem nie zauważyć, że razem z nią przyjechała busem inna osoba.

G. C. zeznał, że drewno powierzone zostało „w czwartek lub piątek w ubiegłym tygodniu” (k. 13), przy czym zeznania składał w dniu 24 kwietnia 2013 r. Zatem czwartek i piątek, o których zeznał, były to daty odpowiednio 18 i 19 kwietnia 2013 r. Ponieważ wg ustaleń Straży Leśnej wyrębu drzewa dokonano w dniach 19-20 kwietnia 2013 r. przedstawiona przez niego wersja wydarzeń nie wyklucza tego, że osoba, która dokonała tego wyrębu w dniu 19 kwietnia 2013 r., w tym samym dniu drzewo pocięła w deski i dostarczyła do zakładu należącego do świadka.

Powyższą wersję wydarzeń G. C. przekazał także strażnikowi leśnemu A. P..

Przy tak ustalonym stanie faktycznym (który zawarty został również w zarzucie), z którego wynikało, że deski przywiezione zostały przez nieznaną osobę, ustalenia wymagało, czy P. C. powinien lub mógł na podstawie towarzyszących przywiezieniu desek okoliczności domyślić się, że pochodzą one z przestępstwa.

Z jego wyjaśnień wynika, że przywożąca deski kobieta była spokojna, miła i nic nie wzbudziło jego podejrzeń, że drewno może pochodzić z kradzieży. Zdaniem sądu także ilość i wartość desek nie wskazują na to, aby przy ich złożeniu P. C. miał wymagać potwierdzenia legalności ich pochodzenia, np. przez okazanie jakiegoś dokumentu. W toku postępowania nie ustalono i nie dowiedziono, aby przepis prawa wymagał okazania jakiegoś dokumentu przy oddawaniu do przeróbki na ławki takiego rodzaju i takiej ilości drewna.

W tym stanie rzeczy sąd uznał, że brak jest wystarczających dowodów na to, aby uznać P. C. winnym zarzuczonego mu czynu.